'Rok XIV. Nr. 190 SOSNOWIEC, środa 12 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

# Expres Zagłębia

*Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego*

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 718-66.

# Niemcy rozbrajają armię słowacką

## Nominalna niepodległość Słowacji ma być niebawem zniesiona

PRAGA, 11.7. W tutejszych kołach politycznych liczą się z mającą niebawem nastąpić aneksją Słowacji. Dotychczasowa nominalna niepodległość Słowacji ma być zniesiona i utworzony protektorat na wzór Czech i Moraw. Oznaki takich planów zawarte są w artykule „Zeit", w którym dowodzi się, że w Słowacji oznacza się silny opór przeciw wpływom niemieckim i rząd bratysławski nie może prowadzić „właściwej" polityki. bo udaremniają mu to elementy opozycyjne.

Znamienne jest, że Niemcy odebrali ostatnio Słowakom całą artylerię, odziedziczoną po armii czeskiej. Tylko karabiny pozostawiono w rękach słowackich.

Faktem jest, że niezadowolenie przeciwko Niemcom na Słowaczyźnie osiągnęło napięcie nie o wiele mniejsze, jak w „Protektoracie".

Ilustrującym nastroje polityczne społeczeństwa jest rozpowszechniany w kraju druk nielegalny, w którym anonimowi autorzy, potępiają w ostrych słowach zdradę Tisy, Durczańskiego i Macha. Z wywodów ulotki wynikać ma, że na tajnym posiedzeniu sejmu słowackiego, który uchwalił przyjęcie protektoratu Hitlera, czterdzieści procent głosów z Sidorem na czele padło za połączeniem z Polską, czterdzieści pięć procent za związkiem z Czechami, a tylko niepełnych piętnaście procent za oddaniem się w opiekę Niemcom. Za autonomicznym rozwiązaniem w ramach państwa węgierskiego, padły zaledwie trzy głosy.

# Rekord kłamstwa -- 522 strąconych samolotów

## Japońskie komunikaty o walkach w Mandżurii

TOKIO, 11. 7. PAT. Agencja Domei donosi, iż od 20 maja do 10 lipca lotnictwo japońskie strąciło podczas walk w rejonie jeziora Buirnor 522 samoloty sowiecko - mongolskie.

Podczas walk, które toczyły się 10 bm. w okręgu zbiegu rzeki Khalka i Holsten, samoloty japońskie strąciły 70 samolotów sowieckich.

HAILAR, 11. 7. PAT. Korespondent agencji Havasa, przydzielony do japońskiej bazy wojskowej w rejonie jeziora Buirnor donosi, iż w poniedziałek o godz. 14.30 (wg czasu lokalnego) 9 bombowców sowieckich pojawiło się nad stanowiskami oddziałów japońskich. Japończycy otworzyli ogień zaporowy, na co eskadra sowiecka odpowiedziała zrzuceniem pewnej ilości bomb, które spadły w poważnej odległości od właściwej bazy japońskiej.

Następnie eskadra zawróciła i odleciała w kierunku granicy mongolskiej, ścigana przez japońskie samoloty myśliwskie, które zaatakowane zostały z kolei przez nadciągające lotnictwo myśliwskie przeciwnika, osłaniające odwrót eskadry własnych bombowców.

Trudno jest — donosi korespondent — ocenić wyniki tej walki powietrznej. Japończycy zapewniają, że w ciągu tego dnia strącili 59 samolotów sowieckich, jednakże korespondent Havasa, jak również inni korespondenci zagraniczni zauważyli tylko jeden przymusowo lądujący samolot, który jak się okazało, był japoński.

Japończycy utrzymują, że wojska sowieckie zatruły bakteriami chorobotwórczymi źródła rzeki Holsten, skąd oddziały japońsko - mandżurskie czerpią wodę do picia, tak ważną w walkach na terenie stepowo - pustynnym.

# Odpowiedź Rosji

## w sprawie zawarcia układu trzystronneno

PARYŻ, 11. 7. PAT. Jak podaje Agencja Havasa, dzisiejsze posiedzenie rady ministrów poświęcone było przeważnie ekspose min. Bonneta. Zakomunikował on swym kolegom odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje francusko - brytyjskie w sprawie zawarcia układu trzystronnego.

Odpowiedź ta jest obecnie przedmiotem głębokich badań francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Foreign Office które pozostają z sobą w ścisłym kontakcie





# Czy Hiszpania pójdzie w niewolę gospodarczą Włoch?

PARYŻ, 11. 7. PAT. „L'Oeuvre" twierdzi, że tematem obecnych rozmów min. Ciano w Hiszpanii mają być postulaty włoskie dotyczące powierzenia Włochom organizacji ceł w Hiszpanii, z których dochody Włoch chciałyby obrócić na pokrycie wydatków poniesionych na rzecz Hiszpanii w czasie wojny. Poza tym ze strony włoskiej okazywane jest duże zainteresowanie dla pewnych linii kolejowych, szczególnie w Hiszpanii Wschodniej oraz dla kopalń żelaza i miedzi. Włochy mają też zamiar podjąć rokowania o zawarcie specjalnej umowy co do kopalń rtęci w Almaden, by uzyskać niemal monopolityczne stanowisko w obrocie rtęcią. Wreszcie ze strony włoskiej chcianoby — według „Oeuvre" — osiągnąć porozumienie, na mocy którego organizacja finansów i monetarna w Hiszpanii miałaby być powierzona przede wszystkim Włochom.

# Włosi wydalają z prowincji Bolzano

## obywateli szwajcarskich, angielskich, francuskich i holenderskich

ZURYCH, 11. 7. PAT. „Neue Züricher Ztg" dowiaduje się, że obywatele szwajcarscy, zamieszkali w prowincji Bolzano (Południowy Tyrol) otrzymali rozkaz opuszczenia prowincji w ciągu 24 godzin. Podobny rozkaz otrzymali obywatele angielscy i francuscy oraz holenderscy. Nie wiadomo jeszcze, czy rozkaz ten dotyczy osób, posiadających wizy turystyczne.

Osoby, posiadające wizy włoskie mają prawo przenieść się do innych okolic Włoch. Rozkaz opuszczenia prowincji Bolzano dotyczy 250 obywateli szwajcarskich. Dziennik dowiaduje się, że departament polityczny konfederacji poczynił niezwłoczne demarche w Rzymie, w celu wyjaśnienia sprawy i ewentualnego cofnięcia rozkazu.



PŁK. KOC I AMBASADOR RP. RACZYŃSKI odbyli wspólnie podróż samolotem do Londynu drogą na Kopenhagę z ominięciem Niemiec. Rozmowa z ambasadorem Raczyńskim, poprzedziła dziejowo doniosłą deklarację premiera Chamberlaina złożoną w ub. poniedziałek w Izbie Gmin

# STRASZLIWY WYBUCH PROCHOWNI POD MADRYTEM

## 100 ZABITYCH, 1500 RANNYCH

Wczoraj po południu w wiosce Penaranda de Cracamonte w pobliżu Salamanki nastąpił wybuch prochowni. Następstwa eksplozji były straszne. 30 osób utraciło życie. Zwęglone i w straszny sposób zniekształcone zwłoki ofiar katastrofy wydobyto już spod gruzów. 90 osób zaginęło. Przeszło 200 odniosło rany. Cała wioska uległa zniszczeniu. Pociąg towarowy, który w chwili wybuchu znajdował się na stacji, został wrzucony siłą powietrza z toru ,a wagony zamieniły się w bezkształtną masę odłamków żelaza i drzewa. Na miejsce katastrofy przybyło wojsko i oddziały straży ogniowej z Salamanki, Zamory, Valladolid i z Awili. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona z powodu braku wody. Przyczyna eksplozji dotychczas nie została wyjaśniana.

MADRYT. 11. 7. — Katastrofa w Penaranda de Braca monte przybrała znacznie większe rozmiary, niż to pierwotnie przypuszczano. Według dotychczasowych obliczeń liczba zabitych wskutek wybuchu prochowni wynosi ponad sto, a liczba rannych 1500

Prawdopodobnie liczba ofiar wybuchu jest jeszcze większa, gdyż na przykład budynek dworca kolejowego został dosłownie zmieciony z powierzchni ziemi i nie można ustalić, ile osób w chwili wybuchu znajdowało się na stacji.

Szczątki pociągu. który w chwili eksplozji wjeżdżał właśnie na stację znaleziono w szerokim promieniu dookoła dworca w odległości do 1000 metrów od torów kolejowych.

O ile można stwierdzić, wszystkie młyny, które były podstawą egzystencji miasteczka, leżą w gruzach.

Okazuje się, że dotychczas jeszcze nie wszystkie magazyny prochu wyleciały w powietrze. Ponieważ pożary trwają dalej. zachodzi obawa dalszych eksplozji.

Skład prochu, który wybuchł, jak się zdaje, wskutek wielkiego upału, leżał w pobliżu dworca o około 1 km. od miasteczka. Wszystkie domy położone w pobliżu zostały zniszczone wskutek wielkiego ciśnienia powietrza. a wiele z nich zawaliło się, w samym miasteczku wybuchła panika, a ludność uciekła na okoliczne pola. Wybuch słyszano w promieniu przeszło 50 kilometrów.

Trzy kompanie piechoty przybyły z Salamanki, zamknęły miasto. by zapobiec ogólnej panice i utrzymać porządek podczas poszukiwania zaginionych dzieci i krewnych.

Żołnierze stawiają namioty, w których umieszczono rannych do czasu przybycia samochodów sanitarnych. które przewoziły ich do szpitali. Dla kierownictwa akcją ratunkową przybył wojskowy i cywilny gubernator z Salamanki.

W całej Hiszpanii odbędą się zbiórki pieniężne na rzecz ofiar katastrofy

—x—

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

**ś. p. WŁADYSŁAWIE KRAWCZYK**

i okazali nam tyle współczucia, a w szczególności Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Raczyńskiemu, Ks. Prefektowi Krawczykowi. Zarządowi Stowarzyszenia Kupców Polskich, Zarządowi Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Pani Dyrektorowej Rollingowej za piękny śpiew podczas nabożeństwa oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

## Na szpaltach pism

# Starcze nie umieraj...

W wczorajszym IKC znany literat Jalu Kurek zamieszcza ciekawy artykuł, który jest dwugłosem autora i pewnego czytelnika na temat nieuniknionej katastrofy totalizmu niemieckiego. Artykuł swój kończy Jan Kurek następującymi słowami: Siwy staruszek: w podhalańskiej wsi, emerytowany kierownik szkoły odkłada gazetę, zdejmuje okulary, przenosi chory, zmęczony wzrok na ogród. Właśnie najadł się z drzewa wiadomości dobrego i złego. Zieleń mieni isę w porannym słońcu świeżością i dosytem. Jak zawsze jak codziennie przyroda triumfuje nad znikomością spraw doczesnych. Od Tatr idzie mimo gorąca ostry, rzeźwiający podmuch na te wyżyny. Staruszek jest chory na oczy: raczej pamięcią niż słabnącym wzrokiem ogarnia ukochane kształty drzew, które pielęgnował jako młode szczepki.

— Jestem napół ślepy i czuję, że wkrótce umrę. W drodze do śmierci, odwracam się jeszcze raz w tył, do pana, kanclerzu Rzeszy i mówię: zatrzymaj się nad przepaścią. Jeśli się nie zatrzymasz, zginiesz wraz z narodem. Mam, lat 84 i widziałem, jak upadali wielcy tego świata. Może dożyję tej chwili.

Starcze, nie umieraj. Zobaczysz, napewno zobaczysz jak zwycięża wielkość i jak niesławnie ginie pycha.

Wolałbym abyś żył długo i nie dożył wojny. Ale jeśliby już tak miało być, przepowiadam ci, że dożyjesz dnia naszego triumfu Historia pracuje skokami. Danem ci było żyć na zakręcie dziejów które mijały szybko, unosząc się coraz wyżej. Może nie zobaczysz jak jesteśmy wysoko, bo ślepniesz. Ale wieje tylko na wyżynach a ty, pod Tatrami napewno odczujesz to. Taki wiatr wielkości jesteś przyzwyczajony do niego.

Nic dziwnego, że ślepniesz. Stare, zmęczone oczy odmawiają ci posłuszeństwa. Nam także oczy od patrzenia mrą. Tyle ognia tyle światła, tyle błyskawic!

Nie trwóż się, starcze. Życie twoje na emeryturzę nie mija bez wzruszeń. Spójrz: ramię zbrojne Rzeczypospolitej wyciąga się nad krajem.

Bądź spokojny. To ramię właśnie pracuje dla twojego spokoju.



ADAM CZEKALSKI

# DROGI PODZIEMNE

POWIESC SENSACYJNA

12)

— Panno Tuśko, czy pani dobrze życzy Hance Krzywickiej?

— Czy to ma związek jakikolwiek z całą tajemniczą pańską sprawą?

— Tak. ma ścisły związek.

— Uważam, że jestem jej najlepiej życzącą przyjaciółką, chociaż ona zawsze mnie nie chciała zrozumieć.

— Może miała swoje racje w tym swoim postępowaniu, nie wchodzę w to. I pani też nie będzie jej potępiała, jeżeli opzna całą prawdę.

— Słucham więc. niech mi ją pan zdradzi.

Natalia miała w tej chwili twarz skupioną natężoną uwagą i powagą, jakby zrozumiała. że usłyszy teraz z ust Biernackiego poważne rewelacje, które słusznie na miano tajemnicy zasługują.

— Nie wiem. czy pani wiadomo. że ojciec pani bardzo boleśnie skrzywdził wszystkich Krzywickich. Niektórzy z nich z winy pana Korfa zeszli z tego padołu wszelakich przykrości. Ale nie będę wchodził w drobiazgi. Jeżeli pani mi przyrzeknie, że nie zdradzi nikomu nic z tego. co powiem. wyjawię pani pewną prawdę z ostatnich dni.

— Mogę panu na to przysiąc. że nawet ojcu nie wspomnę.

— Wierzę pani. Otóż proszę słuchać: w dniu akademii i rautu na cześć ojca pani z powodu jego dwudziestopięciolecia pracy zawodowej, Koszelak przy pomocy pana Korfa włamał się do dworku Hanki. Struto przy tym oba psy, które ja widziałem martwe w pół godziny pewnie po ich padnięciu. Koszelak szukał dokumentów stwierdzających prawo Hanki do terenów, jakie obecnie posiada i do niektórych terenów. na których dzisiaj stoi część zakładów pana Korfa. Nie znalazł ich, to prawda, ale nie mniej dokumenty te, jak stwierdziliśmy, zniknęły ze schowku, w którym się znajdowały.

— Zatem Koszelak dokumentów tych nie zdobył, mimo spełnienia swojego przestępstwa?

— W chwili włamania — nie. Ale dzisiaj jestem pewien, że dokumenty te znajdują się w rękach ojca pani. Jak się to stało, w jaki sposób, nie wiem tego, ale że dokumenty posiada pan Korf dzisiaj, tego jestem pewien.

— Na czym pan to opiera?

— Prawie tylko na domysłach. Ale gdyby pani chciała mi okazać pomoc, dokazalibyśmy tego, że domysły stałyby się rzeczywistą prawdą, popartą dowodami. Poza tym — Koszelak pani wspomniał, że go pies ugryzł, prawda? Mnie on znowu mówił, że spadł ze schodów. Oczywiście, ani jedno ani drugie nie jest prawdą. W dniu balu w klubie urzędniczym Koszelak wybrał się po dokumenty do dworku Hanki. Przelazł parkan. struł psy i dostał się do mieszkania przy pomocy wytrychów. Za parkanem czekał na niego pan Korf. W chwili, gdy Koszelak wybiegł z dworku i uciekał ku parkanowi, ja znajdowałem się opodal i oddałem do niego parę strzałów. W pierwszej chwili myślałem, że chybiłem. ale dzisiaj stwierdzam, że moje kule dobrze trafiły. Gdym siedział na szczycie parkanu, zastanawiając się, którędy i gdzie Koszelak mi uciekł, słyszałem głos pana Korfa na dole, który pytał: „I cóż? Znalazłeś?". Ten głos poznałem wtedy i poznałbym zawsze nawet w najgrubszych ciemnościach.

Natalia prawie drżała w tej chwili z podniecenia. Wstyd palił jej policzki różanymi rumieńcami. ręce niespokojnie drżały i nawet zęby chwilami zaczynały jej dzwonić. Ta opowieść spadła na nią nagle, jak uderzenie gromu. Ojciec, ten jej ojciec. który od chwili śmierci matki był dla niej wszystkim, którego zawsze podziwiała i stawiała sobie za wzór, spadał nagle do roli złoczyńcy, skradającego się w ciemną noc do cudzego domu, aby stamtąd wykraść potrzebne mu dokumenty.

Wrażenie opowieści Biernackiego zrobiło na niej tak wielkie wrażenie, że długi czas słowa wypowiedzieć nie mogła. Nie chciała po prostu uwierzyć aby coś podobnego było możliwe. Z drugiej natomiast strony nie mogła nie dać wiary opowiadaniu. tym więcej, że to opowiedział człowiek, o którym miała zawsze bardzo wysokie mniemanie. Stach nie kłamał nigdy. Nie znał. co to jest kłamstwo. Nie skłamałby zatem i teraz, gdy wiedział, że tu chodziło niemal o spokój i życie kobiety, dla której zawsze był z pełnym uznaniem. Cenił Natalię równie wysoko, jak ona jego. miał dla niej duże uznanie i jeżeli poprzestawał na jej słowie. że dotrzyma ona tajemnicy, to był tego najpewniejszy.

— Straszne rzeczy mi pan opowiada — wyszeptała w końcu Natalia. — Wprost nie mogę uwierzyć, aby to wszystko mogło być prawdą.

— Bo też trudne jest do uwierzenia to wszystko — przytaknął. — I ja nie mogłem temu i podobnym opowiadaniom dać wiary tak długo. dokąd sam nie dotknąłem się wszystkiego. Dzisiaj jednak nie mam żadnych złudzeń.

d. c. n.

# DEKLARACJA CHAMBERLAINA

Deklaracja premiera W. Brytanii Chamberlaina złożona w Izbie Gmin, a dotycząca stanowiska Anglii wobec zagadnienia gdańskiego, jest potwierdzeniem poprzednich oświadczeń lorda Halifaxa, który stwierdził niezmienne i zdecydowane stanowisko Anglii w tej sprawie.

Poddając ocenie historycznej fakty, jakie zaszły na odcinku stosunków polsko-niemieckich, premier Chamberlain niedwuznacznie stwierdza, iż winę za wytworzony stan rzeczy ponoszą Niemcy.

Zastosowanie przez Polskę niezbędnych środków obrony (w marcu rb.) było wynikiem doświadczeń i obserwacji, poczynionych na terenie Austrii i Czech. Na uwagę zasługuje podkreślenie brytyjskiego premiera, iż Polska zarządzenia te wydała samodzielnie. Inaczej być zresztą nie mogło. Do piero później Anglia poddawszy analizie sytuację polityczną, uznała stanowisko rządu polskiego za jedynie słuszne, i dlatego w dn. 30 marca 1939 r. udzieliła swych gwarancji Polsce.

Mimo bezspornie jasnego sformułowania stanowiska Anglii, prasa niemiecka niewątpliwie nadal będzie sugerowała obywatelom Rzeszy pogląd, że to właśnie Polska w porozumieniu z Anglią nie zgodziła się na przyłączenie Gdańska do Rzeszy.

Zostawiając na razie na boku przypuszczenia na temat reakcji prasy niemieckiej stwierdzić należy, iż premier Chamberlain dopuszcza możliwość drogą „podstępnych metod" naruszenie status quo w Gdańsku. W tym wypadku, jakakolwiek próba ze strony Niemiec uznana będzie za zagrożenie niepodległości Polski, co automatycznie pociągnie za sobą interwencję W. Brytanii, która z całą stanowczością wykona swe zobowiązania wobec Rzeczypospolitej.

Deklaracja jest jeszcze jednym ostrzeżeniem pod adresem Rzeszy. Niemcy mogą jeszcze zrewidować swój stosunek do Polski. W swej historycznej mowie, będącej wyrazem poglądów rządu polskiego i wszystkich bez wyjątku Polaków, minister spraw zagranicznych płk. Beck stwierdził, że jeśli rząd Rzeszy ma istotnie pokojowe zamiary i pokojowe metody postępowania, to „rząd polski traktować sprawę będzie rzeczowo, licząc się z doświadczeniami ostatnich czasów, lecz nie odmawiając najlepszej woli".

„Ale pokój—oświadczył w dniu 5 maja rb. min. Beck — ma swą cenę wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pokoju za wszelką cenę".

## Powiększenie emisji

BILONU.

Między Ministerstwem Skarbu a Bankiem Polskim zostało osiągnięte porozumienie co do podwyższenia obecnej granicy emisji monet srebrnych a więc 2 zł., 5 zł. i 10 zł. o 50 miln. zł.

Podwyższenie emisji bilonu o tę kwotę nie jest wywołane względami skarbowymi, a jedynie brakiem bilonu srebrnego, który daje się odczuwać w niektórych miejscowościach.

Jak wiadomo, na emisji bilonu skarb państwa zyskuje, gdyż wartość kruszczu w monecie jest oczywiście zawsze niższa od nominalnej wartości monety obiegowej.

—oOo—

## Ładunek helu

PŁYNIE DO POLSKI

W Amarillo (stan Texas) załadowano na okręt 200.000 stóp sześc. helu, który będzie wysłany do Polski w celu napełnienia balonu stratosferycznego.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone sprzedają hel zagranicę tylko dla celów naukowych, a niedawno odmówiły sprzedania helu Niemcom.

# Tyrolczycy nie chcą iść do Niemiec

# ODDZIAŁY GESTAPO WYSŁANO NA POMOC

## policji włoskiej

Wiadomość o wysiedleniu części ludności z Tyrolu Południowego do Niemiec, wywoła

**OLBRZYMIE WZBURZENIE WŚRÓD LUDNOŚCI TYROLSKIEJ**

Włosi nie używają zresztą terminu Tyrol, lecz nazywają ten kraj Do lomitami lub Górną Adygą. 195.000 mieszkańców tego kraju obywateli włoskich, mówiących jednak językiem niemieckim,

**MA BYĆ WYSŁANYCH DO NIEMIEC.**

Tak postanowili dwaj dyktatorzy. Ci, którzy nie zgodzą się na wyjazd do Niemiec, będą wysłani do Włoch Południowych i muszą zmienić nazwiska niemieckie.

**DECYZJA TA WYWOŁAŁA OLBRZYMIE ROZGORYCZENIE WŚRÓD MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI**

Niemcy rozpaczają i nie chcąc opuszczać Włoch. Ludzie osiedli tutaj od dawien dawna, mają swe warsztaty pracy, domy, rentowne przedsiębiorstwa, nagle mają być wyrwani z ich okolicy i przesiedleni do Niemiec, gdzie panuje teror i nędza.

Najbardziej wzburzeni są wieśniacy, przywiązani do swej ziemi rodzinnej. Wieśniacy mówią wprost: że jeśli każą im emigrować, wtedy chwycą za widły i kosy i będą się bronić. Jeden z Niemców oświadczył,

**PODPALĘ WŁASNY DOM I ZASTRZELE SIĘ, A DO NIEMIEC NIE PÓJDĘ.**

Przedewszystkiem ma emigrować 10.000 Niemców, mających obywatelstwo Rzeszy. Konsul niemiecki w Mediolanie zawiadomił ich już o tem pismem urzędowem. Majątki,

**KTÓRE MAJĄ BYĆ WYWŁASZCZONE, OCENIANE SĄ NA DWA MILIARDY LIRÓW.**

Niemcy przypuszczają, że władze włoskie nie będą mogły nawet w części wypłacić im takiego odszkodowania. Tak więc z zamożnych ludzi uczyni się nędzarzy.

Niemcy i Włosi liczą się, że w Tyrolu dojdzie do rozruchów, wobec tego wysłano już oddział Gestapo do Tyrolu, które mają pomagać policji włoskiej, przy wysiedlaniu Tyrolczyków. Ewakuacja pierwszej grupy Niemców potrwa trzy miesiące. Reszta ma wyemigrować w ciągu dwóch lat.



# Szpiedzy niemieccy w Anglii

## pomagają irlandzkim terorystom

Szpiegostwo, któremu oddają się agenci niemieccy zagranicą, ma obecnie swój osobliwy charakter. Ponieważ według nowej wykładni każdy Niemiec rezydujący zagranicą jest obywatelem Rzeszy bez względu na przynależność do innego kraju,

**PRZETO AGENTAMI WYWIADU I PROPAGANDY HITLEROWSKIEJ SĄ LUDZIE NAJROZMAITSZYCH ZAWODÓW:**

lekarze, np. ów słynny dr. Griebl, szef wywiadu niemieckiego w USA, konsul Rzeszy w Liverpoolu, dziennikarz dr. Rosel, korespondent „Nationalzeitung" w Londynie, etc. etc.

Po wydaleniu z Londynu dr. Rosela za to, iż zajmował się przeważnie nie tym, co miało oficjalnie być jego funkcją na terenie stolicy, organizacja niemieckich nar.-socjalistów w Anglii wydała okólnik do swoich członków, w którym zaleca im, aby byli ostrożni w rozmowach z Anglikami,

**SOLIDARNI I NARAZIE WSTRZEMIĘŹLIWSI W „DYNAMICE".**

W wielkich miastach, Manchester, Hull, Glasgow, w Cardiff znajdują się tajne organizacje hitlerowskie, jaczejki zakonspirowane przed okiem policji, które działają, oczywiście w interesie i na rozkaz wydziału dla spraw Niemców zagranicą przy M. S. Z. w Berlinie. Wydział ten, którym zarządza p. von Bohle, rozrósł się dzisiaj tak bardzo, iż zatrudnia 700 pracowników. Wydatki na „robotę" zagraniczną są tak wielkie, iż już w roku 1937 doszło z tej racji do ostrego konfliktu między ówczesnym ministrem skarbu Rzeszy Schachtem a Bohlem. Wygrał Bohle. Cała działalność Wydziału v. Bohle

**JEST ŚCIŚLE KONSPIRACYJNA.**

W korespondencji współpracownicy wydziału zagranicą posługują się szyfrem.

Anglia została podzielona dla roboty Wydziału na 5 okręgów; jednym z nich jest Londyn. Bardzo jest możliwe, iż agenci p. Bohle

**„POMAGAJĄ" IRLANDZKIM TERORYZTOM W PRZEPROWADZANIU ZAMACHÓW.**

Pewne jest natomiast, iż wywiad angielski zna większość tych agentów niemieckich i toleruje ich obecność — jak to jest w zwyczaju angielskiej I. S. — do pewnej chwili. We właściwym momencie — gdy uzna to za stosowne — zlikwiduje placówki szpiegowsko-propagandystyczne i agenci Hitlera znajdą się we właściwym miejscu—w więzieniu.

R.



WYCIECZKA DZIENNIKARZY LITEWSKIEGO W POLSCE.

Do Warszawy przybyła wycieczka dziennikarzy litewskich w liczbie 12-u pod przewodnictwem red. Delinikaitisa. Po powitaniu na dworcu przez grono dziennikarzy polskich, goście litewscy udali się do hotelu Bristol. Oczestnicy wycieczki zabawią w Warszawie 2 dni, po czym udadzą się w dalszą podróż po Polsce.

Na zdjęciu — dziennikarze litewscy po przybyciu do Warszawy.

## W telegraficznym skrócie

**CUDOWNE UZDROWIENIE ZAKONNICY**

Duże poruszenie wywołuje we Francji wiadomość o cudownym uzdrowieniu w Lourdes zakonnicy siostry Janiny z klasztoru Bon Secour w Nicei.

**BURMISTRZ OFIARĄ BOMBY**

W domu rumuńskiego burmistrza miasteczka Halmi, nad granicą węgierską, a niedawno czesko-słowacką, wybuchła w niedzielę rano bomba, która ciężko zraniła burmistrza. Ofiarę zamachu odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

**MEKSYKAŃSKIE WYBORY**

W czasie wyborów gubernatora stanu Queretaro w Meksyku doszło do zaburzeń. Jedna osoba została zabita, pięć ciężko rannych.

**KTO BĘDZIE NOWYM „FÜHREREM" CZESKIM?**

Prezydent dr. Hacha zwolnił przewodniczącego czeskiego Zjednoczenia Narodowego Adolfa Hrubego z jego stanowiska.

**STRATY WŁOSKIE W ABISYNII**

Jak podają władze włoskie, w czerwcu zostało zabitych w Abisynii na skutek lokalnych utarczek 2 oficerów i 2 podoficerów, zaś 5oficerów, 2 podoficerów i 14 żołnierzy zmarło w następstwie wypadków i chorób.

## Społeczeństwo manifestuje swą łączność z morzem

# Najtańsze i najlepsze letnisko na wybrzeżu polskim

Na całym wybrzeżu polskim roi się od wycieczkowiczów i letników. Społeczeństwo polskie jakby dla zamanifestowania ścisłej łączności z morzem i swojej mocnej postawy wobec zakusów niemieckich na prawa polskie na Bałtyku odwiedza tłumnie Gdynię oraz wszystkie miejscowości na wybrzeżu morskim i rozkoszuje się wspaniałymi widokami, słońcem i urokiem morza, ponosząc stosunkowo mniejsze wydatki niż wynoszą koszty pobytu w innych miejscowościach letniskowych.

Szczególnie odwiedzane są zorganizowane przez LM i Kol. obozy morskie na pełnym morzu w Mieroszynie koło Jastrzębiej - Góry. Obozy te znane są już powszechnie jako wymarzone miejsca wypoczynkowe i ze względu na bardzo niskie koszty dostępne są dla wszystkich, należących do świata pracy. Dla przykładu podajemy koszt pobytu w obozie i tak: za pobyt w obozie przez jeden tydzień płaci się zł.22.—przez dwa tygodnie zł. 43.—, przez trzy tygodnie zł. 64.—, przez cztery tygodnie zł. 65.—. W koszty te wchodzą: zakwaterowanie, czteryrazowe posiłki dzienne, pomoc lekarska, korzystanie z biblioteki i urządzeń gimnastycznych. Wyjeżdżający na obozy korzystają nadto z 50 proc. zniżki kolejowej. Zgłoszenia należy wysyłać na 10 dni przed wyjazdem, uczestnik winien posiadać legitymację LM i Kol., które wydają Oddziały LMK.

Wedle posiadanych wiadomości i ci wyjeżdżający na wypoczynek nad morze, którzy zatrzymują się w pensjonatach lub w wynajętych pokojach, korzystają w roku bieżącym z ulgowo niskich opłat, a tłumaczy się to tym, że na całym wybrzeżu polskim pobudowano cały szereg nowych pensjonatów, domów wypoczynkowych i domów z pokojami do wynajęcia, urządzenia te pomyślane są na przybycie gości z całej Polski, rozbudowana zaś i dostosowana do portowych i letniskowych potrzeb sieć kolejowa ilość pociągów umożliwiają szybki dowóz potrzebnych produktów, co oczywiście ma wpływ na taniość kosztów utrzymania a zarazem zapewnia wyjeżdżającym wygodny przejazd nad morzem i powrót do domu.

Popierajmy więc nasze letniska nad Morzem i jedźmy możliwie wszyscy tam, gdzie niebo polskie w szmaragdach Bałtyku odbite rozjaśnia jego wody świadomością rozmachu pracy polskiej na wybrzeżu i dążności naszej zapewnienia Polsce przez panowanie na morzu mocarstwowości, tam gdzie czar morza z poczuciem naszej państwowej siły złączony oddziaływuje wzmacniająco i podniośle nie tylko na nasze samopoczucie psychiczne lecz wzmacnia i hartuje nasze siły fizyczne, które gromadzić jak najwięcej musimy, by w razie potrzeby, znana już naszym wrogom pięść polska przez samo jej podniesienie była dla nich ostrzeżeniem o konieczności podporządkowania się polskim prawom nad Bałtykiem.



## Pogrzeb śp. Włodzimierza Grunwalda

Wczoraj odbył się w Dąbrowie pogrzeb śp. Włodzimierza Grunwalda, prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, członka Komitetu Wykonawczego Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, prezesa Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych powiatu będzińskiego w Sosnowcu, prezesa Rady Okręgowej w Sosnowcu Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie.

Śp. Włodzimierz Grunwald odznaczony był srebrnym krzyżem zasługi, wczoraj zaś starosta J. Boxa w otoczeniu posła Z. Nowary, dyr. St. Gadomskiego, prezesa Unii Zw. Zawodow. Pracowników Umysłowych w Warszawie p. Sasima oraz prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu z wiceprezesami K. Lisowskim i Ornowskim na czele udekorował Zmarłego złotym krzyżem zasługi.

O godz. 10 rano po nabożeństwie odbyło się wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego na cmentarz miejscowy.

Na czele konduktu pogrzebowego, który prowadził ks. prob. Olczakowski, szła orkiestra kop. Flora oraz niesiono kilkanaście wieńców i wiązanek żywego kwiecia.

Trumnę ze zwłokami nieśli na zmianę koledzy i najbliżsi współpracownicy Zmarłego.

Tuż za trumną ze zwłokami szli okryci głęboką żałobą żona, syn, siostry, brat i najbliższa rodzina Zmarłego. Dalej w kondukcie pogrzebowym poza licznymi delegacjami Zw. Zawodowych Pracowników Przemysłowych i Handlowych oraz reprezentacji pracowników umysłowych powiatu będzińskiego z prezydium zarządu na czele wzięli również udział: starosta powiatowy J. Boxa, prezes Unii Zw. Zaw. Prac. Umysłowych w Warszawie p. Sasin, dyrektor St. Gadomski, prez. T. Trzęsimiech, insp. pracy inż. Rosen oraz przedstawiciele kopalń, zakładów hutniczych i związków robotniczych.

Nad otwartą mogiłą wygłosili przemówienia: dyrektor kop. Flora inż. Zwoliński wiceprezes zarządu głównego Pol. Zw. Zaw. Pracowników Przem. i Handl. w Sosnowcu p. Ornowski, prezes Unii Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Warszawie p. Sasim, w imieniu oddz. Starachowice — Ostrowiec mgr. Kamiński, w imieniu kolegów gimnazjalnych Zmarłego p. Czyż i w imieniu spółdzielców spożywców p. Zięba.

Wszyscy mówcy podkreślali w swoich przemówieniach wielkie zalety charakteru oraz zasługi jakie śp. Włodzimierz Grunwald położył w sprawie obrony praw człowieka pracy. Był On istotnie cichym, skromnym działaczem niezależnego ruchu zawodowego i bojownikiem o sprawiedliwość społeczną. Siał koło siebie pogodę i wlewał otuchę w pokrzywdzonych.

Cześć Jego pamięci!

## Koncert Jana Kiepury i Jerzego Gardy

### Cały dochód na F. O. N.

W nadchodzącą sobotę czeka mieszkańców Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego pierwszorzędna uczta artystyczna. W dniu tym o godz. 20,30 w Katowicach na Placu Powstańców przed gmachem województwa wystąpi słynny tenor „Chłopak z Sosnowca" Jan Kiepura i Jerzy Garda, śpiewak scen operowych.

Koncert ten, tak ze względu na znakomitych wykonawców, jak i cel (dochód przeznaczony jest w całości na FON) wzbudzi niewątpliwie olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa.

W programie popularne pieśni i arie polskie.

Ceny miejsc: krzesła przed estradą 10 zł. siedzące w I rzędzie 7 zł., 2-rzędzie 5 zł. 3-rzędzie — 3 zł., stojące — 1.50 zł. Bilety wcześniej nabywać można: w Katowicach, Orbis, Dworcowa 1, „Sport" 3 Maja 22. Kończak. św. Jana 13. w Sonsowcu, Czechowski 3 Maja 8. w Chorzowie, Dom Ludowy, Sienkiewicza 5.

W razie niepogody koncert odbędzie się w niedzielę, na który obowiązują te same bilety.



## Młodzież wiejska z pow. olkuskiego przygotowuje się do służby rolniczej

W Olkuszu odbyło się zebranie delegatów wszystkich organizacyj wiejskich (Zw. Młodej Wsi, Kat. Stow. Mł. Męskiej, Strzelca i „Wici") pod przewodnictwem dyr. szkoły rolniczej w Trzyciążu (olkuskie) p. Targowskiego.

Wygłoszono referaty, oraz ustalono wytyczne pracy wszystkich organizacyj wiejskich w służbie rolniczej na wypadek wojny.

Zebrani postanowili m. in. rozszerzyć i pogłębić akcję przysposobienia rolniczego.

W dn. 16 bm. w Jerzmanowicach k. Ojcowa, odbędzie się zlot Zw. Młodej Wsi, gdzie omówione zostaną sprawy służby rolniczej.

## Drzazgi

### Poczta

Przeważnie wszelkie mankamenty spotykane na poczcie wynikają z braku dostatecznej ilości personelu. Nie można więc zgóry potępiać tego czy innego oddziału poczty, że niepunktualnie doręcza przesyłki adresatom. Sądzimy więc, że fakt doręczania gazet abonentom tylko 2 razy lub trzy w tygodniu naprzykład w Okradzionowie wypływa ze zbytniego przeciążenia pracą listonosza, który w okresie letnim nie jest w stanie obsłużyć całego rejonu.

Z drugiej strony, tak my, jak i nasi czytelnicy niesłusznie narażeni jesteśmy na straty. Co ma prenumerator za pożytek z gazety, jeśli otrzyma ją po dwuch albo trzech dniach. Pretensja jest słuszna i skrupia się na wydawnictwie.

A tu tymczasem sprawa prosta: poczta jest w Sławkowie, a listonosz musi iść do Okradzionowa i jeszcze innych miejscowości. Oczywiście nie jest w stanie codziennie. Więc czeka, aż się więcej nazbiera.— List, pocztówka z pozdrowieniami — wiadomo — nie pali się, ale gazeta po dwuch dniach? — makulatura, musztarda po obiedzie..

Możeby tak poczta pomyślała o przyjęciu dodatkowych funkcjonariuszy przynajmniej na okres letni? wim.

——oOo——

## Przy głośniku

### KURSY BUDOWY ODBIORNIKA KRYSZTAŁKOWEGO

W ramach „letniej próby" organizowanej przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju odbędzie się w całej Polsce kilkaset kursów budowy odbiornika kryształkgwego. Mianowicie wszystkie komórki powiatowe SKRK. zorganizują na swoim terenie kursy tego rodzaju, przy czym każdy uczestnik kursu sam zbuduje odbiornik radiowy i otrzyma go na własność. Kurs jest bezpłatny uczestnicy wpłacają jedynie 1,20 zł. jako zwrot za otrzymane materiały. Kursy prowadzić będą instruktorzy radiowi SKRK. wyszkoleni uprzednio na specjalnych wykładach w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie.

Wyniki tej akcji będą włączone w całokształt „letniej próby" która jest jakby turniejem inicjatwywy i pracymiędzy poszczególnymi placówkami SKRK.

### MUZYKA TANECZNA Z DANCINGÓW WARSZAWSKICH DLA RADIOSŁUCHACZY.

Kilka razy w tygodniu organizuje Polskie Radio w godzinach popołudniowych i wieczornych koncerty muzyki tanecznej i rozrywkowej. Dotychczas wiele z tych audycyj nadawane było z nagrań płytowych. Obecnie począwszy od lipca wprowadza Polskie Radio do programów transmisje muzyki tanecznej z popularnych dancingów stołecznych: Cafe Club i Cafe Paradis.

Transmisje te odbywać się będą w środy i soboty; w najbliższym tygodniu usłyszą radiosłuchacze muzykę taneczną z Cafe Paradis w środę o godz. 17 zaś w sobotę — o godz. 17 z Cafe Club i o godz, 23,20 z Cafe Paradis, Oba te lokale rozporządzają bardzo dobrymi zespołami tanecznej muzyki, w skład których wchodzą nie tylko instrumentalności, ale również piosenkarze i refreniści, Wesoły nastrój, jaki panuje na sali udzieli się również za pośrednictwem mikrofonu słuchaczom przy radioodbiornikach.

——oOo——

## …uch w miejskim

### OŚRODKU ZDROWIA W CZELADZI.

W miejskim ośrodku zdrowia w Czeladzi, prowadzonym przez dr. M. Wiśniewskiego w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca br. udzielono porad bezrobotnym i biednym 43001, porad w poradni przeciwjagliczej 441, porad w poradni przeciwgruźliczej 370 (w tym dopełnień odmy 89), w poradni przeciwwenerycznej 466 porad, w poradni dla matek i niemowląt 666 porad, przeprowadzono 153 analizy uryny, 63 analizy plwociny, 563 zastrzyki podskórne i 221 zastrzyków wstrzyknięto 173 zastrzyki domięśniowe. dożylnych..

Poza tym naświetlano lampami kwarcowymi321 osób i przeprowadzono 355 wywiadów społecznych.

## Głosy czytelników

# Przyjemność week-endu zagłębiowskiego

Cały tydzień wre wytężona praca setki kominów wyrzucają kłęby czarnego dymu, domy i drzewa wszystko w około brudne, w powietrzu latają czarne płatki, organizm ludzki z trudem wchłania z tego kłębowiska cząstki potrzebne płucom, reszta osadza się na „filtrach". Nic więc dziwnego, że każdy pracownik czeka na święto, czeka na słoneczną niedzielę, by dać chociaż raz w tygodniu pełny oddech płucom, by wygrzać i rozruszać ciało spragnione ruchu.

Z przed dworca kolejowego odchodzą autobusy Tow. Autobusowego — jest ich kilka, zawożą ludzi na Skałkę i wracają po nowy transport. Np. w niedzielę dn. 9 bm. na Skałce najbliższej plaży Sosnowca odbywała się na lądzie uroczystość — zakończenie „Dni Morza". Brzegi B. Przemszy były po prostu oblepione i pomyśleć, że około dziesięć tysięcy ludzi musiało przejść przez kładkę zawieszoną na kilku zbutwiałych palach. Przez cały dzień ciągnęły całe procesje tak, że przeciętnie przebywało na kładce około sto dwadzieścia ludzi w tym 30—40 proc. kobiet z dziećmi — dodajmy że kładka zawieszona jest na wysokości 3 m o długości piętnastu metrów. Po południu zaczęły się uroczystości. Rozpoczęły się one przemówieniem księdza. Mowa dostosowana była do obecnej sytuacji — wszystkie pokazy skoncentrowano na terenach zajmowanych przez LMK. Przed wieczorem niebo zasnuło się chmurami i przy akompaniamencie piorunów lunęły strumienie deszczu — więcej nie potrzebuję dodawać. Czytelnicy sami zdają so bie sprawę co działo się na kładce, która trzeba dodać jest bez poręczy.

Wycieczkowicze odświętnie ubrani zmokli nie do nitki, ale do ciała, a nogawkami woda lała się jak z rynien — każdy spieszył do przystanku autobusowego. Zziajani, ale uśmiechnięci ze śpiewem na ustach. Autobus od chodził o 9-ej w jednej chwili został wypełniony do ostatniego miejsca. Zgnieceni i skurczeni pasażerowie z obijającymi się co chwilę głowami o dach autobusu, ale szczęśliwi, że za chwilę dostaną się do domów i zrzucą ociekające wodę ubranie.

Ci, którzy pozostali na przystanku mieli jeszcze nadzieję, bo dziewiąta trzydzieści idzie większy autobus z Niemiec. Wszyscy się szykują, widać z dala reflektory zbliżającego się wozu — jest na przystanku, ale o dziwo nie zwalnia nawet, oddala się zostawiając za sobą przekleństwa i złorzeczenia ociekających wodą wycieczkowiczów. Nie długo muszą czekać, bo tylko do w pół do dwunastej — cóż to znaczy dla wytrzymałości ludzkiej.

Gdzieś na torze kolejowym autobus przystanął, kilkanaście osób puściło się w pogoń i zaczęło się znowu ładowanie. Ja sam wbrew przepisom stanąłem z tyłu wozu. Stało nas dwu, bo tylko tyle było miejsca, byle jechać aby nie czekać może znowu bezcelowo. Po dwu do trzech km. wysiadło kilka osób i pan konduktor łaskawie nas zauważył — kazał nam zejść, zeszliśmy, ale zażądaliśmy miejsca w autobusie na miejsce tych osób, które wysiadły. Z awanturą i nie odpowiednimi docinkami arcymiłego konduktora dojechaliśmy do Sosnowca.

W poniedziałek wypoczęci z uspokojonymi nerwami zasiedliśmy do swej codziennej pracy. — Tak, taki dzień daje ludziom całkowity wypoczynek prawda...? Kogo tu winić? Może Tow. Autobusowe, które tak gorliwie dowozi ludzi na Skałkę, a nie zatroszczy się choćby tylko we własnym interesie o powracających, a może winien jest kto inny, do prawdy nie wiem, a chciałbym się dowiedzieć.

J. Ż. — jeden z wielu.

# Tragiczna śmierć mieszkańca Sosnowca w Porąbce

W Porąbce wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią 20-letniego Mariana Pierzackiego z Sosnowca. Przybył on wraz z wycieczką do Porąbki. Pierzacki postanowił się wykąpać. Rozebrał się i skoczył do wody. Gdy po dłuższej chwili nie ukazał się na powierzchni, koledzy rzucili się na ratunek.

Ciało w niedługim czasie wydobyto z wody. Okazało się, że Pierzacki umarł wskutek udaru serca.



# Wiadomości bieżące

Środa 12 Lipiec

Dziś: Jana
Jutro: Małgorzaty
Wschód słońca: 3,20
Zachód słońca: 20,05

## Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
Z. Materuego, ul. Wawel 10.
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

— OSOBISTE. Starosta powiatowy J. Boxa wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Naczelnik wydziału ogólnego magistratu m. Będzina p. K. Lengas rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy.

— CZYJ ROWER? W Wojkowicach Kościelnych został znaleziony rower koloru wiśniowego. Rower jest do odebrania w Wydziale Śledczym w Sosnowcu.

## Pożar w Łośniu

Na terenie Leśnictwa Powiatowego w Łośniu powstał przed dwoma dniami pożar Spaliła się ściółka na przestrzeni 1 ha.

Pożar powstał najprawdopodobniej od niedopałka papierosa.

## Terminy wyjazdów

NA OBOZY WYPOCZYNKOWE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości, że terminy odjazdu kandydatów na robotnicze obozy wypoczynkowe w III turnusie są następujące:

Sławków: odjazd z Sosnowca autobusem w dniu 13 lipca o godz. 8-ej, kobiety i dzieci, mężczyźni o godz. 9-ej.

Sól: odjazd z Sosnowca autobusami w dn. 14 lipca o godz. 14-ej.

Narocz: odjazd z Sosnowca pociągiem przez Warszawę, Wilno w dniu 14 lipca o godz. 13.11.

Zbiórka wszystkich kandydatów w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, przynajmniej na godzinę przed odjazdem (wejście od strony szpitala).

## Posiedzenie rady miejskiej

W SOSNOWCU.

Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek dnia 13 lipca bm. o godzinie 18 min. 45.

Porządek obrad zapowiada: Sprawę przyjęcia od Ministerstwa Komunikacji dotacji w postaci kostki bazaltowej wartości zł. 56.000 do przebudowy odcinka drogi państwowej Nr. 13/6, sprawę zaciągnięcia pożyczki zł. 10,000 od Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych na budowę szkoły przy ul. F. Perla i rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1938-39.

—oOo—

## Dni Morza

W DĄBROWIE

Obchód „Dni Morza" w Dąbrowie był urządzony staraniem i wysiłkiem czterech oddziałów LM. i K., a mianowicie: śródmieścia, kop. Paryż, Huty Bankowej i kop. Flora.

Zbiórka uliczna na FOM. w dniu 2 bm dała 354 zł. 85 gr. Ogółem uzyskano z ofiar FOM na listy i ze sprzedaży materiałów propagandowych 639 zł. 26 gr.

Główne uroczystości „Dni Morza" ze względu na warunki lokalne odbyły się w dn. 1 i 2 bm. W dniu 1 bm. wieczorem odbyła się w Domu Społecznym Górników na Koszelewie akademia morska. Odczyt pt. „Polska na Bałtyku" wygłosił prezes dąbrowskiego oddziału LMK. prof. W. Kuźniak. W drugiej części koncertowała świetna orkiestra Tow. Orkiestr Górn. pod batutą p. Musialika oraz chór tegoż Tow. Lutnia, który wykonał z towarzyszeniem orkiestry poloneza A-dur Chopina. Złożeniem ślubowania i odśpiewaniem Roty M. Konopnickiej zakończono dobrze zorganizowany wieczór morski.

Nabożeństwo 2 bm. odprawił ks. Stan. Kowalski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. R. Jaros. Po nabożeństwie propagandowy pochód na czele z pocztami sztandarowymi L. M. K. przemaszerował przy muzyce trzech orkiestr górniczych ulicami miasta pod pomnik T. Kościuszki. Po podniesieniu bandery i odegraniu hymnu państwowego przemówienie do licznie zebranych manifestantów wygłosił prof. W. Kuźniak. Po złożeniu przysięgi, odśpiewaniu przez wszystkich Roty M. Konopnickiej oraz wykonaniu hymnu Feliksa Nowowiejskiego do Bałtyku, odśpiewanego z towarzyszeniem orkiestry przez chór Tow. Lutnia, zakończono uroczystość.

—oOo—

## Zatrzymanie złodzieja

Policja w Zagórzu zatrzymała onegdaj oddawna poszukiwanego przez władze złodzieja Ferdynanda Placka. Placek poszukiwany był za dokonanie kilku kradzieży.— Przekazano go władzom sądowym.

—oOo—

## „Żołnierz niemiecki i żołnierz polski"

I ŻOŁNIERZ POLSKI.

Staraniem zarządu Związku Oficerów Rezerwy R. P. w Sosnowcu w dniu 17 bm. o godz. 20 w teatrze miejskim kpt. dyplomowany pilot Polesiński wygłosi odczyt pt. „Żołnierz niemiecki i żołnierz polski".

Wstęp na ten interesujący niezwykle odczyt jest bezpłatny. Niewątpliwie w dniu odczytu sala teatru w Sosnowcu będzie szczelnie wypełniona.

## Złóż ofiarę na FON.

## Bił dziecko do krwi

ZA TO, ŻE PŁAKAŁO.

Mieszkańcy ul. Zamostem na kol. „Piaski", złożyli zbiorową skargę na zamieszkałego przy tej ulicy 26-letniego Mieczysława Nowakowskiego, który w nieludzki sposób znęcał się nad swą półtora roku liczącą córką. Okrutny ojciec bił dziecko do krwi za to, że płakało.

Nowakowskiego osadzono w więzieniu, gdzie oczekuje na rozprawę. Stanie on przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

—oOo—

## Z Kielc

## Piękne zbiory

W KIELECCZYŹNIE.

W wielu miejscowościach woj. kieleckiego rozpoczęte zostały już żniwa. Poza obszarami zniszczonymi przez burze i gradobicia zboża tak pod względem ziarna jak i słomy przedstawiają się zupełnie dobrze i według oceny rolników urodzaj w roku bieżącym będzie większy, jak w r. ub. Wcześniejsze przystąpienie o cały tydzień do żniw spowodowane zostało przez piękną pogodę, trwającą w kieleccczyźnie już od dłuższego czasu.

# Goście wracający z chrzcin

## bili przechodniów pałkami i kamieniami

W Mrzygłodzie w powiecie zawierciańskim dokonano bestialskiej napaści na 60-letnią staruszkę, mieszkankę tej miejscowości. Franciszkę Ćwiękowską. Bracia 26-letni Władysław i 20-letni Tadeusz Tkaczykowie, wracając w stanie pijanym z chrzcin, bili bez powodu przechodniów pałkami i obrzucali ich kamieniami. Na zwróconą im uwagę przez Ćwiękowską, pijani rzucili się na nią i pobili do nieprzytomności, zadając jej kłutą ranę w piersi.

Niebezpiecznych awanturników osadzono w więzieniu, skąd wczoraj odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd ukarał ich przykładnie, wymierzając im po trzy lata więzienia. Skazanych zatrzymano w więzieniu

# Akcja kolonijna Ubezpieczalni Społecznej w Ciechanowie

Ciechanów, w lipcu.

Już na drugi dzień po zakończeniu roku szkolnego spora paczka dzieci ładowała się do autobusu, mającego je odwieźć na kolonię letnią w Ościsłowie. A choć ten poprzedni dzień, był dla niektórych dniem „sądu ostatecznego' z powodu mniej lub więcej zabazgranych dwójami cenzurek szkolnych to jednak perspektywa spędzenia pięciu tygodni na wsi w pięknej miejscowości, pozwalała tym niedawnym potępieńcom zapomnieć o matczynych szturchańcach i ojcowskim pasku. — Śmiały się dzieciom oczy do słońca, do swobody, w lesie i do każdej nawet śrubki w tym autobusie, który miał je zawieźć na upragniony wypoczynek. Instytucja koloni wypoczynkowych jest dla tych malców wspaniałym wynalazkiem: nie zagląda do cenzury, nie sprawdza ocen sprawowania się, dla niej ważne jest tylko to, co powie lekarz. Tu panuje zupełnie inna terminologia zamiast zwykłego: „próżniak, leń' lub „nygus i wiercipięta' decyduje o wszystkim jedno słowo: „anemiczny lub wyczerpany'. Więc też dzieci na wszelki możliwy sposób chwalą sobie każdorazowy pobyt na koloniach.



Wyjazd na kolonie



Kolonia w Ościsłowie

Jak co roku tak i obecnie przeznaczyła Ubezpieczalnia Społ. stosunkowo duży fundusz na akcję kolonijną. Od 22 czerwca czynne są kolonie w Ościsłowie, prowadzone przez Związek Pracy Obyw. Kobiet, na które Ubezpieczalnia wysłała w dwóch turnusach pięciotygodniowych 150 dzieci, od 1 lipca czynne są półkolonie w Ciechanowie, na których w czterotygodniowych turnusach będzie 200 dzieci, a ponadto pewna liczba znalazła się jeszcze na koloniach w Popławie. Oprócz tego półkolonie organizowane w okolicznych miasteczkach, w Przasnyszu Mławie, Makowie i Pułtusku otrzymały z Ubezpieczalni 3200 zł. jako opłatę za dzieci swym ubezpieczonych.

Dla dzieci wymagających leczenia klimatycznego i zdrojowego zarezerwowano trzy dzieści miejsc w Busku na okres sześciotygodniowej kuracji. Ogółem letnia akcja kolonijna i półkolonijna prowadzona przez tutejszą Ubezpieczalnię pociągnie za sobą wydatek 16 tysięcy zł. Dla pełnego zobrazowania działalności profilaktycznej tejże Ubezpieczalni dodać należy inne pozycje w tej dziedzinie, które w znacznym stopniu pozwalają na podniesienie poziomu zdrowotności wśród młodzieży szkolnej i młodocianych pracowników. Tak więc po zakończeniu wakacyj i koloni letnich, z początkiem roku szkolnego rozpocznie się akcja dożywiania w szkołach i szczepienia ochronne, na które przeznaczono 6 tysięcy zł. na propagandę wśród młodzieży zasad higieny codziennego życia i wskazań profilaktycznych przy pomocy specjalnych filmów, pokazów i odczytów i odczytów — 500 zł. na prowadzenie przychodni profilaktycznych — 2000 zł.

Jeśli się zważy, że teren działania tutejszej Ubebzpieczalni należy do terenów biednych, słabo uprzemysłowionych, a tym samym i budżet Ubezpieczalni posiada skromne rozmiary, to sumy wydawane na akcję profilaktyczną nabiorą właściwego znaczenia. Zrozumienie dla akcji zapobiegania chorobom jest wielkie i z roku na rok zwiększają się sumy przeznaczone na ten cel. Kolonie i półkolonie letnie, zimowe obozy wypoczynkowe dla młodocianych pracowników—to są najlepsze metody walki z cherlactwem wśród młodego pokolenia.

Kiedy się porównywa stan zdrowia dziecka w jakim przybyło na kolonie w końcu czerwca z obecnym stanem, najlepiej widać, ile dobrego może sprawić tych pięć tygodni dobrego powietrza i regularnego odżywiania. Te pięć tygodni spędzonych w zdrowych warunkach, to zastrzyk sił na cały rok i najlepsze zabezpieczenie przed chorobą.

L. M.

## Ponad 700 kół

POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.

W ostatnich czasach powstało na terenie całego kraju szereg nowych placówek Polskiego Związku Zachodniego. W chwili obecnej PZZ. liczy około 700 kół, znajdujących się na terenie następujących okręgów. krakowskiego, katowickiego, toruńskiego, poznańskiego. warszawskiego, białostockiego, lubelskiego, łódzkiego. lwowskiego i kieleckiego. Poza tym istnieją osobne delegatury w Bielsku. Bydgoszczy i Gdyni.

## RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 12 lipca.

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7,15 Muzyka z płyt 8,00 Koncert poranny. 8,15 Pogadanka turystyczna 8,25 Wiadomości turystyczne 8,30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12,05 Audycja południowa 13,00 Przerwa 14,45 Audycja dla dzieci 15,15 Muzyka popularna 15,45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16,10 Pogadanka aktualna 16,20 Dawna muzyka 1650 Pogadanka aktualna 17,00 Muzyk taneczna 18,00 Słynne symfonie. 19.00 Płyty, 19,0 Koncert orkiestry PR, 20,10 Odczyt wojskowy 20,25 Audycja dla wsi 20,40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski 21.40 Książka i wiedza 22,00 Koncert rozrywkowy 23,00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim, 23,00 Warszawa II,

KATOWICE

Środa 12 lipca.

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6,03 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13,55 Z albumu spikera 14,25 Audycja dla dzieci. 17.00 Muzyka taneczna 20.00 Wiadomości w języku niemieckim 20.25 Pogadanka aktualna 20,35 Pogadanka LOPP, 22,00 Koncert 23,05 Zkaończenie progr

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 13 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.20 Pogadanka sportowa 8,30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 1300 Przerwa 14.45 Audycja dla młodzieży 15,05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogaranka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Odczyt. 17.00 Muzyka taneczna, 17.45 Skrzynka techniczna 18,00 Echa mocy i chwały. 18.10 Koncert kameralny 19,00 Kwadrans poetycki 19.15 Przy wieczerzy. 20.15 Rezerwa 20,25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert Amerykańskiego Chóru 21,30 W świętokrzyskiej puszczy jodłowej 22.00 Audycja słowno -muzyczna 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku włoskim. 23,15 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE

Czwartek 13 lipca

5.00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.55 Koncert życzeń. 17.00 Nowości z płyt ostatnie nagrania 17.45 Gawęda o literaturze. 19.15 Muzyka z płyt. 20.10 Wiadomości w języku słowackim 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

## «PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

365)

— Nie, nie w całej Langwedocji nie ma nazwiska, któreby do tego podobne było.

— Przepraszam — odrzekł opowiadający — jest jedno. A jeżeli pan, zajmujący się historią malowniczą uda się aż do Tuluzy polecam mu przejrzeć bibliotekę publiczną. W kącie po lewej stronie drzwi wchodowych znajdzie zapomniany na półce rękopis opowiadający życie syna Lionela, który się odznaczył w wojnie z Albigensami.

— Nazywał się...

— Mniejsza o to nazwisko! — zawołał Luizzi przerywając z żywością cóż się stało z tym mnienanym synem Lionela.

— Według warunków traktatu zawartego z szatanem zostawiono mu dziesięć lat, aby wybrał rzecz, którąby mogła uczynić go szczęśliwym i ocalić przed potępieniem.

— I co wybrał?

— Nic, albowiem bogaty, bez trosk żyjący na traf losu spostrzegł się zbyt późno, że owe dziesięć lat zwłoki upłynęło bez korzyści.

Na te słowa Luizzi zadrżał i uniesiony przestrachem co go ogarnął, zawołał jak człowiek przebudzony.

— Którego dziś mamy?

— Pierwszy września 183..

— Trzy miesiące! Mamy tylko trzy miesiące — szepnął Luizzi.

Potem pogrążył się w okropnej zadumie. Trzy miesiące pozostawało mu do wyboru, było dosyć czasu gdyby go umiał użyć na poznanie świata, jeżeli nie własnym doświadczeniem, to przynajmniej przez opowiadadnie Szatana.

Przez ten czas poeta rozmawiał z podróżnym roztrząsając starannie przedmiot, czy by go nie można użyć do dramatu, a przynajmniej do wodewilu. I właśnie kiedy baron zabierał się słuchać ich dyliżans zatrzymał się. Szatan wysiadł, a żegnając swoich współtowarzyszy rzekł:

— Darujcie mi panowie moje gadulstwo; znudziłem was zapewne? Ale cóż robić w dyliżansie i gdyby nie opowiadania zanudzićby się wypadło.

Luizzi uszczęśliwiony, że sam na sam był z szatanem pozwolił mu wysiąść i poszedł za nim.

Kiedy znaleźli się w niejakiej odległości od powozu dał mu znak rozkazujący, aby udał się za nim

Podróżny wypełnił jego rozkaz i rzekł:

— Rozumiem cię, panie baronie de Luizzi.

Moje opowiadanie mogło cię zranić i zapewne chcesz żądać ode mnie zadośćuczynienia; ale nie mam ani humoru, ani powołania pojedynkować się i szczególniej też z tobą.

— Nędzniku! — zawołał baron z groźbą, najsilniej przekonany, że miał szatana przed sobą, który z niego żartował

— Groźby twoje są daremne panie. Jestem pustelnikiem, a jeżeli moje postepowanie było przez czas jakiś przedmiotem zgorszenia, myślę, że je dostatecznie odkupiłem surowością życia pędzonego w nauce i samotności.

— Ale ta historia — rzekł Luizzi, zdumiony spokojnością współrozmawiającego, ta historia?..

— Jest historią twojej rodziny, jak utrzymują i łatwo bowiem zrobić nazwisko Luizzi z nazwiska Zizuli. Dlatego wyznaję ci, że nie tylko zdziwiło mię, że jej nie znałeś, ale i wrażenie jakie na tobie zrobiło.

Baron doświadczył jednego z tych wzruszeń wewnętrznych, które budzą powątpiewanie czy jesteśmy przy pełnym rozumie i rzekł:

— Więc zna pan mię także?

— Znam pana od bardzo dawna, zbliża nas nawet do siebie nieszczęście, które powinno być dla nas obu wiecznym wyrzutem.

— Któż więc jesteś? — zawołał Luizzi coraz więcej przerażony.

— Nie chciałbym ci wymienić mojego nazwiska, ale poświęciwszy się na życie upokorzeń nie powinieniem unikać wobec ciebie wiecznego wstydu.

— Nazywam się de Serac.

Na te słowa, które barona przejęły osłupieniem, podróżny ukłonił się i wyszedł. Zaledwie znikł, Luizzi sądząc że jest igraszką szatana zawołał:

— Szatanie! Szatanie! wróć!

A ponieważ nie wracał, wstrząsnął talizmanem i Szatan ukazał się.

Postać, którą przybrał tym razem jeszcze mocniej przeraziła Luizzego niż postać Akabili. Baronowi zdawało się, że de Cerny przed nim stoi: to był on, jego ruch, postać, twarz.

W pierwszej chwili zadziwienia baron nie wiedział czy śni, czy to był Szatan, czy też hrabia sam. Nakoniec zdecydował się przemówić do tej osoby, kto bądź nią był.

— Jesteś przecież — rzekł.

— Jestem.

— Czego chcesz ode mnie?

Szatan uśmiechnął się i rzekł:

— Nie czekałeś na mnie, panie baronie!

d. c. n.

# Wrócił do domu po swym pogrzebie

## Makabryczna historia wydarzyła się w miasteczku francuskim

W miejscowości Arc les Gray (Francja) położonej nad Saoną wydarzyła się w tych dniach

**MAKABRYCZNA HISTORIA.**

Pewnego dnia mieszkańcy miasteczka zauważyli wyrzuconego przez wodę na brzeg topielca w granatowym ubraniu. Badania zwłok wykazały. że topielec musiał przebywać w wodzie około tygodnia. Od tyluż mniej więcej dni nie widziano mieszkańca miasteczka, emigranta włoskiego 52-letniego Carnettiego. Domniemanie, że topielec może być Carnettim miało tym więcej podstaw, że nosił on również czarny krótko przystrzyżony wąsik, był tak samo ubrany. Wezwani przez zarząd miasta znajomi i sąsiedzi Carnettiego stwierdzili ponad wszelką wątpliwość

**JEGO IDENTYCZNOŚĆ Z ZWŁOKAMI TOPIELCA.**

Wobec tego władze zezwoliły na pochowanie zwłok. Ponieważ Carnetti należał do dość zamożnych i ogólnie szanowanych obywateli. nie wypadało pochować go w wspólnym grobie.

Z polecenia i w obecności władz udano się do mieszkania rzekomego topielca gdzie znaleziono 2000 franków gotówką i szafę dobrze zaopatrzoną w bieliznę i ubrania. Gotówkę postanowiono za zgodą władz zużyć na opłacenie kosztów pogrzebu,

**BIELIZNĘ ZAŚ I UBRANIA ROZDAĆ UBOGIM MIASTECZKA.**

W oznaczonym dniu odbył się z wielką pompą pogrzeb Carnettiego z nieodzowną stypą do świetności, której przyczyniły się w znacznej części znalezione w domu denata 2000 franków.

Nazajutrz do biura zarządu miasta zgłosił się Carnetti we własnej osobie. Był ubrany w granatowe ubranie i miał czarny wąsik

**TAKI SAM JAK TOPIELEC.**

Przerażonemu urzędnikowi, który teraz dopiero zrozumiał popełnioną omyłkę oświadczył. że nie wraca z cmentarza lecz z sąsiedniej wioski. gdzie poszedł pomagać jednemu ze swych przyjaciół.

**PRZY ROBOTACH ROLNYCH.**

Z miejscowej gazety dowiedział się o swym pogrzebie więc przyszedł by sprostować omyłkę. Gdy mu oświadczył, że niestety przez omyłkę również skonfiskowano jego majątek zużywając 2000 franków na koszta pogrzebu, ubranie zaś rozdano ubogim zaznaczył ze spokojem: „No te 2000 frankow będziecie mi musieli zwrócić i to możliwie jaknajszybciej bo się muszę odziać. a ubrania i bielizna niech zostaną wśród ubogich".

Teraz burmistrz głowi się skąd wziąć 2000 franków.

## Na froncie pracy

# Zatarg w fabryce papieru Steinhagena

## z 160 robotnikami

Robotnicy zatrudnieni w fabryce papieru pod firmą Steinhagen w Myszkowie w liczbie 160 zaprotestowali przeciwko wyzyskowi ich przez administrację tej fabryki

Dotąd robotnicy ci za umówioną cenę układali na placu fabrycznym papierówki w kozły wysokie 3.20 mtr., a obecnie dyrekcja fabryki za tę samą cenę żąda by robotnicy składali papierówki w kozły wysokości 6.20 mtr.

Przy takich warunkach pracy robotnicy mieliby obniżone wynagrodzenia o zgórą 40 procent.

Sprawą tą zajął się już okręgowy sekretariat Centr. Zw. Rob. Przem. Chem. w Częstochowie, który domaga się utrzymania dotychczasowych norm.

# Tragiczna śmierć 8-letniego chłopca

## który uczepił się auta

W ub. poniedziałek wydarzył się w Dąbrowie Górniczej tragiczny wypadek, w czasie którego poniósł śmierć 8-letni chłopiec Bolesław Nowak, zam. w Dąbrowie Górn. przy ul. Orzeszkowej 16.

Nowak pragnął się przewieźć ciężarowym autem, które właśnie zatrzymało się na ul. Orzeszkowej. Gdy auto ruszyło chłopiec podskoczył i chwycił się tylnych drzwi auta. Zawiasy jednak przytrzymujące drzwi, okazały się zbyt słabe i drzwi urwały się upadając wraz z chłopcem na bruk ulicy.

Nowak został przygnieciony ciężkimi drzwiami, które zgniotły mu klatkę piersiową. tak, że nieszczęśliwy po 10 minutach zmarł.

# Cios nożem w pierś

## Krwawa awantura w Zagórzu

Onegdaj w Zagórzu doszło na jednej z ulic do krwawej awantury, w czasie której został ciężko poraniony nożem Stanisław Jędrusik z Zagórza. Tło zajścia przedstawiało się następująco: Idący ulicą Jędrusik został zaczepiony przez Edwarda Sitkę, zamieszkałego w Zagórzu przy ulicy Wiejskiej 42. Sitko w czasie kłótni dobył noża i zadał nim Jędrusikowi cios w pierś

Ranionego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Awanturnikiem zajęła się policja.

## „Dni Morza"

### W ZAGÓRZU

Tegoroczny obchód „Dni Morza' w Zagórzu wypadł imponująco. Uroczystość rozpoczęta została apstrzykiem po ulicach Zagórza.

Następnego dnia rano odbyło się nabożeństwo i pochód. Na boisku ogródków działkowych wieczorem o godz. 18 odbyła się akademia. Akademię zagaił wójt p. Roman Lachur. Następnie przemówienie o znaczeniu morza dla Polski i o naszych słusznych prawach do Bałtyku wygłosił przedstawiciel Ligi Morskiej i Kolonialnej inż. Łopuszyński. Po przemówieniu odbyła się część artystyczna akademii. Sokoli i młodzież sokola pod kierownictwem pp. Góry i Skowrona wykonała szereg popisów gimnastycznych i tańców. Chór rodzlny Związku Rezerwistów wykonał pieśni o morzu. Orkiestra T. G. Sokół pod batutą p. Słomaka przygrywała podczas akademii Pięknie ubrana młodzież odtańczyła szereg tańców.

Akademię zakończył żywy obraz, przedstawiający mapę Polski i gotowość społeczeństwa do obrony morza. Na zakończenie wójt Lachur odebrał od zebranych przysięgę. Publiczności na akademii było około 5000. Zbiórka uliczna na FOM. urządzona w dn. 29 czerwca i 2 lipca dała 142.07 zł.

## SPORT

# Rejonowe zawody sportowe K. P. W.

## w Łazach

W Łazach odbyły się rejonowe zawody sportowe KPW. Wyniki w konkurencjach indywidualnych uzyskano następujące: 100 mtr.: Strojnowski 12.1, Szewczyk 12.2. 400 mtr.: Szewczyk 63.01, Miller 64.01. 1500 mtr.: Kręcipiwek 4:51,9, Maszerak 4:52.5. Skok wdal: Strojnowski 5.82 m. Szewczyk 5.47 m. Skok wzwyż: Gańdor 1.48 m. Narożniak 1.43 m. Pchnięcie kulą: Kraczyński 10.37 m., Hachula 9.70 m. Rzut granatem: Hachuła 63.55 m. Tkaczek 56.80 mtr. Bieg kolarski na trasie 50 km. wygrał Rudlicki w czasie 1:32.02. Socha — 1:43.30.

Konkurencje kobiece: bieg 60 mtr. — Bronna 9.7, Dembska 10, Dysk — Dembska 20.41. Strojnowska 19.80, Skok wzwyż: Dembska 1.19. Strojnowska 1.18,5 m. W siatkówce pań: KPW. (Dąbrowa) pokonało KPW. (Piotrków) w stosunku 2:1.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyło KPW. (Dąbrowa) 27 pkt. 2) Łazy 13 pkt. 3) Sosnowiec 11 pkt., Częstochowa 9 pkt. Piotrków — 6 pkt.

—oOo—

# Po zawodach pływackich

## W DĄBROWIE

Jak pisaliśmy, w Dąbrowie na basenie miejskim odbyły się zawody pływackie z udziałem zawodników z Siemianowic i nie stowarzyszonych z terenu Dąbrowy. We wszystkich konkurencjach zwyciężyli zawodnicy z Siemianowic, jako bardziej zaawansowani. Zawodnicy dąbrowscy, dotychczas niezrzeszeni uzyskali naogół dobre wyniki. Podajemy je poniżej:

50 metrów stylem dowolnym juniorzy do 17 lat: Kowalski H. w czasie 41.1, Gruszka Z. — 45, Lange J. — 49, Krajewski Z. — 50, Łukawski T. — 52,7. Betchner E. — 53.

50 metrów panie stylem dowolnym: K Grabińska w czasie 1:13.8. R. Gielbardówna — 1:46.7.

100 metrów panowie stylem klasycznym Żmudzki D. w czasie 1:41.3, Kołłątaj W. — 1:44, Duda B. — 1:51.

100 metrów panowie stylem dowolnym Grybski Z. w czasie 2.00, Musiałek J. — 2:02, Fitko Z. — 2:05, Strzegowski M. — 2:13.3.

Zawody odbyły się z inicjatywy miejsk komitetu PW. i WF. zorganizowane przez Związek Strzelecki w Dąbrowie pod kierownictwem p. Karola Kłębka prezesa oddziału Z. S. w Dąbrowie. Widzów na zawodach około 1500.

### NA WESOŁĄ NUTĘ

# Szczęśliwy Wojtuś

Wojtuś przyszedł w odwiedziny do mieszkania rodziców swej bogdanki, panny Zosi.

W mieszkaniu jest Zosia i jej szanowny papa. Korzystając ze sposobności, ojciec chce napić się z młodzieńcem wina, po które jednak trzeba zejść do piwnicy.

Przezorny papa zabiera z sobą do piwnicy młodzieńca. Wiadomo, młodych nie można pozostawiać samych, bo pokusa nie śpi.

Po kilku minutach Wojtuś wpada do mieszkania, ale sam, chwyta Zochnę w objęcia i zasypuje pocałunkami.

Przestraszona dziewoja usiłuje wydobyć się z uścisku.

— Ach, puść mnie, Wojtusiu, jeszcze ojciec wpadnie i..

— Ojciec nie przyjdzie — odpowiada stanowczo młodzieniec z jeszcze większym zapałem biorąc się do dzieła.

— Dlaczego nie przyjdzie?

— Bo ukradkiem przedziurawiłem beczkę w dwóch miejscach i twój papa wysiał mnie żebym sporządził dwa kołeczki do zatkania beczki.

## Z Zawiercia

# Zgromadzenie OZN

## W CISZÓWCE

W ub. niedzielę we wsi Ciszówka, gm. Myszków, odbyło się pod przewodnictwem p. Z. Szpalerskiego zebranie OZN. w związku z obecną sytuacją polityczną. W zebraniu brało udział około 200 członków i sympatyków OZN.

Przewodniczący OZN. p. Szpalerski w swym przemówieniu wyczerpująco scharakteryzował zebranym sytuację polityczną i gospodarczą w chwili obecnej. Na zakończenie p. Szpalerski apelował do zebranych o podniesienie stanu gospodarczego i sanitarnego w gromadach.

# Grzywna za nieprzestrzeganie

## ZARZĄDZEŃ INSPEKTORA PRACY.

W inspektoracie pracy w Zawierciu na rozprawach karno - administracyjnych został ukarany 50 zł. grzywny lub 3 dni aresztu Jan Welke, kierownik fabryki Świtowit w Myszkowie za niewykonanie zarządzeń, dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy w tej fabryce.

# Zakończenie kursu

## MOTORYZACYJNEGO W ZAWIERCIU.

W dniu 9 bm. zakończony został kurs motoryzacyjny przy państwowym gimnazjum i liceum w Zawierciu. Egzaminy teorytyczne i praktyczne przeprowadzone przez delegata Automobilklubu Polskiego dyr. Frolewicza w obecności kierownika kursu prof. H. Mytykowskiego złożyli: Henryk Biernacki, Stanisław Bienko, Józef Budny, Dalun Gyda, Tadeusz Durzyński, Wacław Konopka. Władysław Mańko, Zbigniew Miller, Henryk Mytykowski, Andrzej Pachelski, Krystyna Zawadzka i abiturienci Liceum— Zbigniew Słabiak, Mieczysław Stachura, Marian Bobotek, Z. Dutka. Kazimierz Gajewski, Mieczysław Goc, Marian Jędrzejewski, Tadeusz Lepiarz, Kazimierz Levitoux i Barbara Mauzagen.

Z nowym rokiem szkolnym zorganizowany zostanie w Zawierciu specjalny ośrodek motoryzacyjny dla młodzieży szkół średnich nauczycielstwa i Zw. Strzeleckiego. Kierownikiem ośrodka będzie prof. H. Mytykowski.

## Z Olkusza

# Za kilka dni żniwa

## W POW. OLKUSKIM

Dzięki upałom. wszystkie zboża na gwałt dojrzewają. Jak twierdzą rolnicy, na gruntach piaszczystych w pow. olkuskim żniwa rozpoczną się za kilka dni. Zboża na ogół bardzo ładne, a zwłaszcza żyta.

# Olkusz w trosce

## O ESTETYCZNY WYGLĄD.

Komisja lustracyjna z udziałem lekarza powiatowego i burmistrza miasta, po dłuższej przerwie znowu przypomniała się brudasom olkuskim. W następstwie inspekcji sanitarno—porządkowej, ukarano kilkunastu właścicieli nieruchomości, oraz przyśpieszono walenie ruder.

(o) POŻAR. W Będkowicach k. Ojcowa, wskutek wadliwego komina spalił się dom i zabudowania Antoniego Szymochy.



VEREY W HENLEY.

Na zdjęciu — moment z biegu jedynek w Henley w Anglii. Pierwszy — Verey, za nim o 4 długości Horwood.

# Nowi mistrzowie Polski
## w lekkiej atletyce

W Poznaniu rozegrane zostały dwudnio we mistrzostwa Polski w lekkiejatletyce męskiej. Mistrzostwa te rozegrane zostały poraz 20-ty, były zatem jubileuszowe. Wyniki mistrzostw nie spełniły jednak oczekiwań, były naogół słabe, nie uzyskano też ani jednego rekordu Polski. Podajemy poniżej wykaz nowych mistrzów, z podaniem wyników jakie osiągnęli w mistrzostwach.

BIEGI:

100 mtr. Danowski 10,9, 110 mtr. przez płotki Joczys 15.8. 200 m. Dunecki 23,2. 400 m. Zabierzowski 49,9. 400 m. przez płotki Niemiec 57,7. 800 m. Staniszewski 1:55.4. 1,500 m. Staniszewski 3:58,4. 5.000 m. Noji 15:01,4, 10,000 m. Kusociński 31:45.4. Sztafeta 4×100 AZS. Warszawa 44,7. Sztafeta 4×100 Polonia (Warszawa) 3:32.4.

SKOKI.

Skok wzwyż Gierutto 180. Skok wdal Fofman Karol — 691. Trójskok Luckhaus 13.888. Skok o tyczce Sznajder 3.90.

RZUTY.

Oszczepem Mikrut 58.64. Młotem Kordas 41.70. Kula Tilgner 15,09. Dyskiem Fiedoruk 45.29.

W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce zajęła Warszawianka 146 pkt. 2) Polonia 88 pkt. 3) Syrena 45 pkt. 4) AZS. Poznań. 5) Pogoń Katowice, 6) Pogoń Lwów, 7) KPW. Pomorzanin Toruń. 8) A Z. S. Warszawa, 9) KPW. Katowice. 10) KPW. Lechia Lwów.



## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY I PRACE

POTRZEBNE zdolne podręczne do krawiecczyzny. Zgłaszać się Sosnowiec, Mościckiego 3.

### LOKALE

LOKAL do wynajęcia nadający się na zakład fryzjerski. Może się zgłosić osoba posiadająca fach fryzjerski. Strzemieszyce Wielkie, ul. Szosowa, Pniak Jan.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**Leżaki**

hamak, kosze, worki pościelowe, linoleum ceraty chodniki, wycieraczki, szczotki pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca

**Lucjan Stybliński**

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700. Ceny niskie.

SPRZEDAM motor ropny Doicz 20 K. M. Zawiercie, Senatorska Nr. 33

PIANINO fisharmonie i plac sprzedam tanio Franciszek Maj, Myszków ul. Kościuszki 58.

### ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez magistrat Zawiercia. Zenajda Morawiec

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Helena Chlęch, wydany przez magistrat m. Czeladzi.

ZAGINĘŁA książka wojskowa wydana przez P. K. U. w Będzinie na nazwisko Brożek Michał.

### RÓŻNE

**PIECZĘCIE, SZYLDY**

monogramy i prace grawerskie w solidnym wykonaniu

**L. WILSKI**

Sosnowiec, Warszawska 4.

**Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński**

Sosnowiec, ul. 3 Maja 30. tel. 61,700 wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane itp

## Poszedł na jagody
### A ZNALAZŁ NIEMOWLĘ.

Mieszkaniec Gołaczew, Walenty Pacia, poszedł do lasu celem uzbierania jagód. W pewnej chwili z krzaków do uszu jego doszło kwilenie dziecka. Zdziwiony gospodarz ujrzał niemowlę owinięte w szmaty, pozostawione na łasce losu. Dziecko zabrał do domu gdzie zaopiekowała się nim jego żona. Dochodzenie policyjne ustaliło, że matką niemowlęcia (płci męskiej) jest Zofia Wróbel z Opatkowic, pow. jędrzejowskiego. Porzuciła ona dziecko na drugi dzień po urodzeniu.

## Matka potwór—ojciec idiota
### DZIECKO ZAŚ JEST NAJNORMALNIEJSZE.

W jednej z klinik ginekologicznych w Łodzi powiła dziecko 26-letnia mieszkanka Końskich, Brandla Lerman, Matka mierzy 81 cm. wzrostu, zamiast rąk posiada 10 cm. kikuty i nie ma szyi oraz małżowin usznych Została ona zgwałcona przez zidiociałego włóczęgę.

Dziecko zdrowe i normalne.

Niesamowitym tym wypadkiem zainteresowały się sfery lekarskie.



GOŚCIE CESARSCY W PARYŻU.

W dniu 6 lipca przybyli do Paryża cesarz i cesarzowa Annamu, jako goście Prez. Lebrun.

Na zdjęciu grupa gości wraz z gospodarzami — Prezydentem Lebrun i Małżonką na tarasie pałacu Elizejskiego. Od lewej do prawej stoją: prezydent republiki, cesarzowa Annamu, cesarzowa Bao Dai, min. Sarraut — minister spr. wewn., Pani Lebrun, p. Loze szef protokółu i min. Kolonii p. Mandel.

**Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Mousiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski